



# Pies ze schroniska - uczucia to nie wszystko

Jednym ze sposobów nabycia psa jest adopcja, czyli po prostu przyciągnięcie zwierzęcia ze schroniska.

Adopcja brzmi dumnie i poważnie, ale najczęściej jest transakcją, którą obydwie strony akceptują, bo ktoś chce mieć psa, a nie ma środków na zwierzę rasowe lub nie odczuwa potrzeby mieć takiego psa, albo też kieruje się żalem i litością nad losem porzuconych i skrzywdzonych zwierząt. Drugą stroną zaś chętnie „zagospodarowuje” psa, by zrobić miejsca w schronisku dla następnych bezpańskich zwierzątek, czyli żeby wypełniać swoje statutowe powinności. I jest to wszystko w porządku, jest to procedura wypróbowana i doskonała od wielu lat.

## Szczeniakom łatwiej

Dzisiaj jednak chciałbym zwrócić uwagę na trudności, z jakimi mogą się spotykać i spotykają nowi właściciele psów, które przyciągnęli ze schroniska. Jednym z najczęściej powtarzanych błędów jest kierowanie się nagłym zrywem serca i tzw. adopcją psa bez uprzedniego przygotowania. Pół biedy, gdy mamy do czynienia ze szczeniakiem, który urodził się w schronisku lub trafił tam zaraz po urodzeniu. Te pieski nie są jeszcze ukształtowane psychicznie, dopiero zaczynają uczyć się życia. Stąd też ze szczeniakami jest najmniej kłopotów, a jednym z najczęściej spotykanych, ale szybko przemijających problemów jest brak rozeznania, gdzie się można załatwiać, a gdzie jest to niewskazane. Dzieje się tak, bo szczeniaki w schronisku albo biegają w kojcu, albo po większym,

wyznaczonym terenie i rzadko uczą się je w tych warunkach załatwiania swoich potrzeb w określonym miejscu. Stąd szczeniaki nie widzą nic złego w tym, że fizjologiczne potrzeby załatwiają tam, gdzie akurat stoją. Jednak szczeniaki łatwo się uczą i metodą nagradzania za dobre zachowanie dosyć szybko można je nauczyć odpowiedniego postępowania.

## Bądźmy rozważni

Inaczej ma się sprawa z psami już podrośniętymi lub wręcz dorosłymi. Stosunkowo często właśnie z takimi psami mają kłopoty nowi właściciele. Czasami jest to spowodowane tym, że schroniska chcą jak najszybciej znaleźć nowego właściciela, a ludzie pragnący przyciągnąć psa również chcą zrobić to jak najszybciej i chcą właśnie tego, a nie innego pieska. Żadna ze stron nie ma zielonego pojęcia co to za pies, jaki ma charakter, co już przeżył, jakie ma przyzwyczajenia, obyczaje. Często właśnie tacy ludzie trafiają potem do lekarzy weterynarii lub ludzi zajmujących się zaburzeniami zachowania psów, bo nie potrafią sobie poradzić z psem, który w schronisku był wystraszony, może głodny i zmarznięty, a po kilku lub kilkunastu dniach w nowym miejscu pokazuje na co go stać.

Dlatego tak ważnym jest poznanie wybranego przez przyszłego nabywcę psa, odwiedzanie go, zabieranie na spacer, a dopiero potem, gdy zaakceptują się nawzajem, dalsze wspólne życie.

Ważne też, ale nie zawsze możliwe jest posiadanie wiedzy o psie przez prowadzących schronisko. Dlaczego pies trafił do schroniska, czy został porzucony, zgubił się, czy został oddany, bo właściciel nie potrafił sobie z nim poradzić? Czy pies wykazuje cechy dominacji, czy jest agresywny, czy lubi dzieci, jak reaguje na pozostawienie samotnie w mieszkaniu? Odpowiedzi na te najprostsze pytania pozwalają uniknąć źle trafionych miejsc dla psa, a z drugiej strony, dają dużą szansę uniknąć zdenerwowania, rozczarowania i zniechęcenia potencjalnych nowych opiekunów.

## To musi być przemyślany wybór

Ważnym jest także cel, jaki stawia sobie nabywca psa. Z jakiego powodu chce mieć psa i dlaczego ze schroniska? Czy jest to tylko chwilowy kaprys, czy świadomy wybór, czy jest to zachcianka dziecka, czy świadoma decyzja rodziców? Jeżeli powodem przyciągnięcia psa jest stosunkowo niski koszt nabycia zwierzęcia ze schroniska lub zabranie psa „na próbę”, to zazwyczaj koniec takiej znajomości jest łatwy do przewidzenia. Zdarzają się psy, które już wiele razy zmieniły swój dom. Należy naprawdę głęboko przemyśleć zarówno sposób nabycia nowego członka rodziny, jak i w możliwie jak najlepszy sposób dowiedzieć się wszystkiego o przeszłości tego osobnika.

Na szczęście coraz częściej schroniska obsługiwane są przez ludzi znających się na tym, co robią, ale stosunkowo duża ilość zawiedzionych klientów po nabyciu psa ze schroniska powinna dać nam wszystkim do myślenia czy rzeczywiście sposób tzw. adopcji psów jest prowadzony w sposób profesjonalny. Bo trudno mi się zgodzić z faktem, że „monitorowanie” psa wydanego ze schroniska ma polegać tylko na kontroli czy został on (ona) pozbawiony możliwości rozmnażania się. Równie dobrze można nakazać szczepienia przeciw chorobom zakaźnym, odrobaczenie, czy dbanie, by psu nie osadzał się kamień nązby. Czy odpowiedzialne utrzymywanie płodnego psa w doskonałym zdrowiu, zapewnienie mu optymalnego żywienia i tego, co nazywamy dobrostanem jest gorsze od doprowadzenia bezpłodnego osobnika do nadwagi, chorób stawów, cukrzycy i otłuszczeniu serca?

W każdym postępowaniu i wydawaniu nakazów powinien przemawiać rozsądek i rozeznanie możliwości egzekwowania wydanych nakazów. W przeciwnym razie wydane nakazy są martwe i często ośmieszają tych, którzy bezmyślnie je wydają.

lek. wet. ANDRZEJ ALWEIL

Adopcja psa ze schroniska to piękny gest, ale musi być to decyzja głęboko przemyślana. Fot.: Andrzej Alweil

